

Było nas dwoje – Jacek Skubikowski

Sam nie wiem- śmiać się czy kłąć.

Totalny spadek na dno,

Nadziei zero i nic.

Nie miało boleć aż tak

I łatwo zmienić swój czas,

Wczorajsze jutro na dziś.

Nie biorę prochów na sen,

Dokładnie nie wiem jak jest,

Bo każdy dzień wrasta w noc.

I głos w słuchawce jak twój,

Wyrywa słowa bez tchu,

A potem trzęsę się w noc.

Bo było nas dwoje,

A zostało nie wiem co.

Było nas dwoje,

Znów wygrało głupie zło.

Nie chodzę nigdzie prócz knajp

I jeśli myślę to tam,

Choć chyba spalił się mózg.

Nie pytam ile za sto,

Nie liczę dymków, bo co?

Jeżeli tamto to gruz?

Przez mokry asfalt i deszcz

Uciekam sam nie wiem gdzie,

By tylko dalej od spraw.

A twoje okna wciąż śpią,

A światła rażą i drwią

I znowu czuję aż tak

Że było nas dwoje,

A zostało nie wiem co.

Było nas dwoje,

Znów wygrało głupie zło.

Było nas dwoje
na cały świat,
Dziś dwa razy trudniej prosto stać,
Ja wiem, że było nas dwoje.



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych